

Stanowisko

Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność” w Lublinie

w sprawie obchodów 38. rocznicy wydarzeń „Lubelskiego Lipca 1980”

Strajk, jaki rozpoczęli robotnicy WSK-PZL w Świdniku, 8 lipca 1980 r., był iskrą, która wznieciła pożar robotniczego buntu. Lipcowe strajki objęły 150 zakładów Lubelszczyzny. Wzięło w nich udział łącznie ponad 50 tysięcy ludzi pracy. Był to prawdziwie spontaniczny protest w obronie godności życia i podmiotowości wszystkich Polaków. Lipcowe strajki na Lubelszczyźnie otworzyły nowy rozdział polskiej historii. W istocie bowiem uruchomiły one pokojową i demokratyczną drogę walki, w wyniku której narodziła się „Solidarność”, nie tylko jako nasz związek, ale przede wszystkim jako potężny ruch społeczny, będący wyrazem ludzkiej solidarności, bez której nie byłoby możliwe odrodzenie demokratycznej i suwerennej Polski tej, w której obecnie żyjemy.

Jej przesłanie przekazał nam papież Jan Paweł II, syn polskiej ziemi i święty Kościoła, który w czerwcu 1979 r., podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, zaapelował do Polaków, aby zawsze byli wspólnie, zawsze byli razem „nigdy jeden przeciw drugiemu”. Tamte słowa naszego papieża przebudziły Polaków, którzy trafnie zrozumieli ich moralne przesłanie i podjęli takie działania. Pierwszym tego wyrazem były właśnie lubelskie strajki w lipcu 1980 r. Były one strajkami pokojowymi, demokratycznymi, w których po raz pierwszy nie było przemocy i krwi. Miesiąc później, w sierpniu 1980 r., drogą tą poszli robotnicy Stoczni Gdańskiej, podejmując kolejny protest, także pokojowy i demokratyczny, w obronie tych samych wartości. Przyniósł on pierwsze, ale za to najważniejsze zwycięstwo.

Podpisane zostało pisemne porozumienie strajkujących z władzami, w wyniku którego narodziła się „Solidarność” – pierwszy wolny związek zawodowy w całym komunistycznym bloku. Kontynuował on obraną w Lipcu 1980 r. drogę walki, która doprowadziła nas do demokratycznej i wolnej Polski, w której dziś żyjemy. Pokojowa i demokratyczna droga działania stała się nie tylko elementem szlachetnego etosu „Solidarności”, ale naszą największą wartością, którą możemy się dzisiaj wszyscy szczycić.

Żyjemy w wolnym i demokratycznym państwie. Ci, którzy mówią, że jest inaczej, zaprzeczają tej prawdzie, usiłując jedynie bronić swoich przywilejów, niesłusznie zresztą nabytych. Wielu z nich było w przeszłości prawdziwymi oprawcami Polaków. Wbrew temu, co możemy dzisiaj usłyszeć z ich ust, jesteśmy naprawdę wolnym i demokratycznym państwem, w którym istnieje autentyczny dialog społeczny. W jego rezultacie wydarzyło się w ostatnich kilkunastu miesiącach wiele dobrego. Beneficjentem tego są wszyscy ludzie pracy w naszym kraju.

Jednak **38. Rocznica wydarzeń „Lubelskiego Lipca 1980”** zobowiązuje nas do realnej oceny sytuacji gospodarczej naszego regionu. Nie jest ona dla nas satysfakcjonująca.

Lubelszczyzna od wielu lat jest regionem, który pozostaje na marginesie polityki gospodarczej naszego kraju. Lokalne władze, nie mając wsparcia ze strony kolejnych rządów, nie były w stanie przeforsować żadnego własnego programu rozwoju Lubelszczyzny. Rządzący nigdy zresztą nie byli skłonni zainteresować się sytuacją gospodarczą naszego regionu ani jego dalszymi perspektywami. W rezultacie tego mocno odstajemy dzisiaj od reszty kraju. Widać to najlepiej po parametrach gospodarczego rozwoju.

Wystarczy wspomnieć o PKB, które w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi na Lubelszczyźnie zaledwie 68,9 proc. średniej krajowej i jest najniższe w Polsce.

Zwracamy się do Pana Premiera o podjęcie niezbędnych działań, zarówno tych doraźnych, jak i długofalowych, w kierunku poprawy perspektyw rozwoju naszego regionu

Jeśli idzie o te pierwsze – doraźne, koniecznym jest podjęcie ze strony rządu pilnych działań w zakresie m.in.:

1. Wyrównania płac w sektorze administracji państwowej regionu lubelskiego.
2. Jasnego określenia stosunku rządu w sprawie przedsiębiorstw branży zbrojeniowej, co miałyby podstawowe znaczenie dla lubelskiej wytwórni PZL-Świdnik S.A.,
3. Określenia stanowiska rządu w sprawie dalszej roli Zakładów Azotowych „Puławy” w Grupie „Azoty”, co miałyby znacznie dla ich przyszłości oraz LW „Bogdanka” w Grupie ENEA,
4. Określenia stanowiska rządu w sprawie sytuacji Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej (COZL), które będąc najnowocześniejszą placówką tego typu, nie pełni roli, jaką mogłoby pełnić.

Szczegółnej poprawy wymaga sytuacja w regionalnej służbie zdrowia. Mamy w niej do czynienia z realnym zagrożeniem zdrowia i życia pacjentów. Rozwiązania organizacyjne poprzedniego rządu, polegające jedynie na komercjalizacji placówek i usług medycznych, doprowadziły w istocie do pogorszenia dostępności obywateli do świadczeń zdrowotnych.

Wymienione tematy to jedynie działania doraźne, które nie rozwiążą definitywnie trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się dzisiaj nasz region. Koniecznym jest opracowanie całościowego programu rozwoju dla Lubelszczyzny. Winien on uwzględniać zarówno

potencjał i kapitał ludzki naszego regionu, ale też powinien uwzględniać wyzwania przyszłości, o których tak często Pan Premier wspomina w swoich wystąpieniach. Z uwagi na wagę tego problemu zwracamy się do Pana Premiera z gorącą prośbą o powołanie zespołu zadaniowego do tego celu, pod kierunkiem Pana lub pełnomocnika zadaniowego rządu, aby zadanie to mogło zostać skutecznie zrealizowane.

Zdajemy sobie również sprawę z tego, że opracowanie programu rozwoju dla Lubelszczyzny będzie wymagało nie tylko udziału wielu specjalistów i czasu, ale jeszcze bardziej uzależnione będzie od decyzji gremiów rządowych. Chcemy jednak zainteresować Pana Premiera trudną sytuacją, w jakiej znajduje się dzisiaj nasz region, deklarując jednocześnie swoją gotowość do współpracy przy opracowywaniu wspomnianego programu.

Pragnąc lepszej przyszłości dla naszego regionu wracamy pamięcią do lipcowych dni 1980 r., które były pełne wiary i mądrości, wypływającej wprost ze społecznej nauki Kościoła. W lipcu 1980 r. robotnicy na Lubelszczyźnie byli odważni i sporo wówczas ryzykowali. Zadajemy dzisiaj pytanie, co tak naprawdę sprawiło, że stać było ich wówczas na tak wiele? Ale zadajemy również pytania – czy dzisiaj nas na to stać, czy jesteśmy gotowi kontynuować ten dorobek, czy jesteśmy wystarczająco odważni i czy jesteśmy w stanie ponieść ryzyko, aby coś zmienić? To pytania, które stoją dzisiaj także przed Panem Premierem.

*Przewodniczący
Regionu Środkowo-Wschodniego
NSZZ „Solidarność”*